

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko - Nowogródzkim

Japonia zabiega o współpracę na Wschodzie z Anglią

LONDYN (Pat). „Sunday Times” zamieszcza interesujące i znajdujące potwierdzenie z innych źródeł wiadomości o poważnych wysiłkach, podejmowanych przez Japonię, celem przywrócenia współpracy z W. Brytanią na Dalekim Wschodzie.

„Sunday Times” donosi, że ambasador japoński w Londynie Yosida rozpoczął ma niebawem z Foreign Office oficjalne rokowania na ten temat. Inicjatywa pochodzić ma od Japonii, a celem tych pertraktacji ma być znalezienie podstaw dla współdziałania angielsko — japońskiego na terenie Chin. Yosida poinformował ma zastępcę stałego podsekretarza stanu w Foreign Office (do nie dawna ambasadora w Chinach sir Aleksandra Adogana, że oczekuje instrukcji od swego rządu, upoważniając go do prowadzenia rokowań w sprawie finansowej i gospodarczej od budowy Chin na jaknajszerszej płaszczyźnie.

Plan japoński przewidywać ma według „Sunday Times” następujące punkty:

1) Zobowiązanie poszanowania terytorialnej integralności Chin przez Japonię;

2) Uznanie przez W. Brytanię specjalnych interesów japońskich w północnych Chinach w dziedzinie gospodarczej i strategicznej, przy czym uznanie Mandżukuo de jure nie stanowiłoby koniecznego warunku;

3) Udzielenie Chinom wspólnej pomocy przez W. Brytanię, Japonię, Stany Zjednoczone i Francję, oraz podział zamówień chińskich, udzielonych na podstawie tej pożyczki między mocarstwa, według uzgodnionego planu;

4) Pogłębienie przyjaźni między narodami Chin i Japonii w drodze wzajemnych związków kulturalnych.

Tego rodzaju propozycje zostałyby — zdaniem „Sunday Times” — przez W. Brytanię przyjęte z ostrożną sympatią.

Główne zagadnienie polega na W.

Brytanii na tym, czy nowa japońska polityka, która polegałaby na pokojowej penetracji gospodarczej w Chinach oznaczałaby wyrzeczenie się do tyczasowej polityki japońskich kół wojskowych, które dążyły do opowania Chin przemocą. Ponadto — pisze „Sunday Times” — można uważać za przesadzone, że W. Brytania nie uczyni nic na Dalekim Wschodzie bez zgody a nawet bez poparcia Stanów Zjednoczonych.

Powyższe doniesienia „Sunday Times” należy uzupełnić wiadomością, że kanclerz skarbu Neville Chamberlain odbył przed paru dniami dłuższą rozmowę z wysłannikiem prezydenta Roosevelta Normanem Davisem którego istotnie poinformować miał o propozycji japońskiej, a równocześnie nie zapewnić, że W. Brytania podejmie z Japonią jedynie wówczas pertraktacje, o ile rząd Stanów Zjednoczonych udzieli Anglii czynnego poparcia. Charakterystycznym jest, że w przytoczonych przez „Sunday Times” propozycjach japońskich na temat udzielenia Chinom pożyczki przez 4 wielkie mocarstwa i podziału zamówień nie figurują Niemcy.

Czystka wśród czerkiesów

MOSKWA. (Pat.) Ostatnio aresztowano przewodniczącego czerkieskiego obwodowego komitetu wykonawczego Kambijewa, jako nacjonalistę czerkieskiego. Spodziewane są dalsze aresztowania wśród nacjonalistów czerkieskich. Nacjonalistyczna organizacja czerkieska, na której czele stał Kambijew, była dość rozgałęziona. Członkowie tej organizacji zajmowali stanowiska w obwodowym komitecie wykonawczym w wydziale zdrowia publicznego, filii Banku państwowego, instytucjach handlowych, w wydawnictwach i w prasie.

Jak wyjaśnia „Ordżonikidzewska Prawda”, Kambijew mógł prowadzić swoją działalność tylko dzięki utracie czujności partyjnej przez komunistów. Co więcej komunisty ci współdziałali z Kambijewem.

Dziennik podkreśla z oburzeniem, że przemówienie Stalina na 8-y m. zjeździe Sowietów zostało przetłumaczone na język abazyjski celowo w skażonej formie. Poszczególne ustępy mowy Stalina były do tego stopnia skażone, że sens jej był całkowicie konfrewolucyjny.

Wizyta prezydenta Austrii w Budapeszcie

BUDAPESZT. (Pat.) Dziś rano przybył tu z Wiednia prezydent republiki Austriackiej Miklas z małżonką, kanclerz Schuschnigg, sekretarz stanu dr. Schmidt i kilku wyższych urzędników austriackich.

W południe prezydent Miklas złożył wieniec u stóp pomnika poległych w czasie wojny, po czym wziął udział w śniadaniu wydanym przez regenta Horfy'ego. W godzinach popołudniowych prezydent przyjął premiera węgierskiego Daranyi i ministra spr. zagr. Kanya. Wczoraj w pałacu królewskim odbył się obiad galowy, a następnie rauf.

Prasa węgierska w gorących artyku-

łach wita prezydenta Miklasa, którego wizyta uważana jest za uroczystą manifestację ścisłej przyjaźni austriacko-węgierskiej, opartej na tradycjach historycznych.

Konferencja 3-ch państw bałtyckich odroczone na lipiec

RYGA. (Pat.) Z Kowna donoszą, że 6-ta konferencja ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich odbędzie się w początkach lipca po koronacji londyńskiej i przewidzianych wizytach lorda Plymoutha i mon. Sandlera w państwach bałtyckich.

P. Simpson otrzymała rozwód

LONDYN. (Pat.) Rozwód pani Simpson stał się prawomocny. O fakcie tym P. Simpson poinformowana została telefonicznie.

Delegacja studentów polskich w Rydze

RYGA (Pat.) Przybyła z Warszawy z rewizytą wycieczka 10 studentów polskich członków akademickiego zw. zbliżenia międzynarodowego „Liga”, sekcji polsko — łotewskiej, którzy w ciągu kilkunastu dni swego pobytu w Rydze odbędą konferencję ze studentami Łotyszami w sprawie technicznych szczegółów rozwoju dalszego zbliżenia.

Puchar amb. Noela w rękach Polaków

W poniedziałek zakończył się w Warszawie międzypaństwowy mecz tenisowy Polska — Francja o puchar p. ambasadora Noela.

Ostatniego dnia odbyły się dwa spotkania w grze pojedynczej panów zakończone zwycięstwem Polaków.

Tłoczyński pokonał Petza 6:4, 6:2, 2:6, 6:3.

Tarłowski zwyciężył Jamaina 7:5, 9:7, 6:8, 6:0.

W ogólnej punktacji zwyciężyła Polska 5:2. (Pat.)

Kronika telegraficzna

— STRAJK PRACOWNIKÓW AUTOBUSÓW W ANGLII rozszerza się na hrabstwa wschodnie.

Dziś o północy postanowiono przerwać pracę obsługi autobusów w Petersburgu.

— AUTOKAR wiozący grupę pielgrzymów do Wirtembergii wywrócił się niedaleko Monachium. Trzy osoby poniosły śmierć.

— WYPADŁ Z SAMOLOTU lecącego na wysokości 60 mtr. aptekarz z Dalton w hrabstwie Essex, ponosząc śmierć na miejscu. Pilot sposterzył zniknięcie pasażera dopiero po wylądowaniu.

Polska przedłuża linię lotniczą z Palestyny do Helsinek



Reprodukowane przez nas zdjęcie przedstawia poszczególne fragmenty z uroczystej inauguracji linii lotniczej Warszawa — Helsinki, która dzięki przedłużeniu komunikacji z Palestyną przez Warszawę do Helsinek, skracając drogę z krajów bałtyckich na bliski wschód do 2 dni. Widzimy z fotomontażu: na dole 2 polskie samoloty, które przyleciały do Helsinek z członkami delegacji polskiej typu „Douglas” i „Lockheed-Electra”. U góry na prawo fiński minister komunikacji symbolicznym przecięciem wstęgi inauguruje linię lotniczą Helsinki — Warszawa, z prawej strony widoczny przewodniczący delegacji polskiej wicemin. komunikacji Inż. Bobkowski. U góry na lewo — fabryczka, zawieszona uroczystie na samolocie w Helsinkach z oznaczeniem trasy lotu między Lyddą (Palestyna) a Helsinkami.

Azylanci z Hiszpanii przybyli do Polski

GDYNIA. (Pat.) 3 b. m. zainicjował do Gdyni O. R. P. „Willia” przywożąc na pokładzie 60 obywateli hiszpańskich, którzy znaleźli swego czasu schronienie w poselstwie polskim w Madrycie.

O. R. P. „Willia” odpłynął z Walencji 20 kwietnia po zabraniu una pokład wy-

mienionych osób. Ewakuacja azylantów hiszpańskich została dokonana stosownie do wytycznych, ustalonych na ostatniej sesji Ligi aradów. Władze hiszpańskie w Walencji, udzielając pozwolenia na ewakuację postawiły za warunek, aby azylanci przewiezieni zostali do Polski.

Komuniści przygotowują organizację nielegalną na terenie Francji

PARYŻ. (Pat.) „Le Matin” przynosi szereg informacji na temat ostatnich posunięć Kominternu.

Przypominając, że inicjatywa utworzenia Frontu Ludowego i zjednoczenia związków zawodowych wyszła od Kominternu, dziennik zwraca uwagę na to, że pod pretekstem zjednoczenia ruchu zawodowego udało się komunistom opłacać główne organizacje, należące do generalnej konfederacji pracy, a w szczególności syndykat metalowców, którym kieruje komunistyczny deputowany Coles. Syndykat ten, jak twierdzi dziennik, ma służyć na czele ruchu, zmierzającego do usunięcia ze związków zawodowych tych elementów z dawnej konfederacji pracy, które mogły się sprzeciwić realizacji planu, ustalonego przez Komitet Wykonawczy III Międzynarodówki w dniu 15 września ub. r., a polegający na tworzeniu stałych komitetów fabrycznych.

W dn. 14 kwietnia delegat III Międzynarodówki na Francję Dainow wydał polecenie podjęcia akcji, zmierzającej do usunięcia ze związków zawodowych tych

przewodców, którzy są przeciwni strajkom politycznym i zajmowaniu fabryk, a przede wszystkim właściwego kierownika konfederacji generalnej pracy p. Jouhaux, sekretarza konfederacji Belina i wielu innych działaczy.

Poza tym przewidując niepowodzenie rokowań o połączenie partii socjalistycznej z komunistyczną i licząc się tym, że dalszy błąd wydarzeń we Francji może doprowadzić do rozwiązania partii komunistycznej, Komintern polecił agentowi niemieckiemu Walterowi Ulbrichtowi, aby wraz z jednym z kierowników „Czerwonej pomocy międzynarodowej” Bureau opracował plan nielegalnej organizacji. Odpowiednich funduszy dostarczył ma sekretarz odcinka zachodniego III Międzynarodówki Willy Trostel w Zurychu. Kontrolę nad tymi funduszami sprawować ma Sternberg. W skład Komitetu wykonawczego obok Dainowa wchodzi sekretarz stałego komitetu fabrycznego Maze, jeden z organizatorów czerwonych syndykatów w ZSRR Smirnow i członek Kominternu Petrowski.

Trudności francuskie z 40-godzinnym tygodniem pracy

PARYŻ (Pat.) W poniedziałek wezwano w życie postanowienia ustawy o 40-godzinnym tygodniu pracy w sze regu dalszych dziedzinach przemysłu, między in. w przemyśle papierniczym, młynarstwie, fabrykach alkoholu i li kiewów, w przemyśle ceramicznym, na paryskiej kolejce podziemnej i t. d. W związku z tym prasa ponownie wszczyna dyskusję nad dotychczasowymi wynikami tej ustawy.

„Intransigent” zauważa, że obliczenia niektórych kół lewicowych, iż ustawa ta powinna dostarczyć zatrudnienia 300 tysiącom bezrobotnych, okazały się nierzeczywiste, głównie wskutek tego, że zamiast wprowadzenia systemu kolejnych zmian, zaczęto zwracać się w kierunku stosowania tej ustawy w formie 5-ciu dni pracy po 8 godzin dziennie.

Wizyta Neuratha w Rzymie

RZYM (Pat.) Minister von Neurath, który dzisiaj przybył do Rzymu, od razu złożył wizytę ministrowi hr. Ciano. Konferencja obu ministrów trwa już blisko godzinę.

W południe ambasador Rzeszy von Hassel wydał na cześć min. von Neuratha śniadanie, w którym wziął udział min. Ciano.

RZYM (Pat.) Po śniadaniu pożyłym w ambasadzie niemieckiej baron von Neurath przyjął przewodców niemieckiej partii narodowo — socjalistycznej we Włoszech, po czym o godzinie 17 złożył wieniec na grobach królów włoskich w Pantemonie, na Grobie Nieznanego Żołnierza oraz na grobowcu bohaterów faszystowskich na Kapitolu.

Po południu min. Neurath w towa

rzystwie ambasadora Rzeszy von Hasla udał się do pałacu weneckiego, gdzie odbył pierwszą rozmowę z Mussolinim, która trwała 5 kwadransów. W rozmowie tej wziął również udział minister spr. zagr. Ciano.

Wczoraj o godz. 21 baron von Neurath podejmowany był obiadem w pałacu weneckim przez Mussoliniego.

Jutro rano o godz. 10 min. Neurath przyjeżdżać będzie przez króla, który bezpośrednio potem dokona otwarcia wystawy sztuki niemieckiej. Wieczorem min. Ciano podejmować będzie gości niemieckich bankietem w Villa Madama.

Dnia 5 bm. Neurath weźmie udział w śniadaniu wydanym przez ambasadora niemieckiego przy Watykanie.

Gen. Franco zmusza „Falangę hiszpańską” do uległości

HENDAYE. (Pat.) Korespondent Havaasa donosi, iż na rozkaz głównej kwatery wojsk powstających w Salamance w całej Hiszpanii, będącej pod władzą gen. Franco prowadzona jest gwałtowna kampania na rzecz uległości „falangi hiszpańskiej”.

Kadry i dowództwo oddziałów prowincjonalnych falangi są więzione lub ścigane przez władze. Wszystkie organizacje falangi zostały rozczłonkowane. Ta, wyjątkowego znaczenia politycznego kampania „inspirowana jest, jak słychać, bezpośrednio przez szwagra gen. Franco, Ramona Serrano Sunera, byłego posła „Akcji ludowej”. Liczba zatrzymanych przewodców prowincjonalnych falangi przekracza 200. Wyrażenie wywołane tą

akcją jest silne. Przewódca falangi Manuel Hedilla przebywa w dalszym ciągu w więzieniu.

Powstańcy sprzeciwiają się ewakuacji Bilbao

LONDYN. (Pat.) Dzienniki donoszą, iż rząd powstanczy zaprosił w ambasadzie brytyjskiej w Hendaye przeciwko decyzji rządu W. Brytanii przyjęcia z pomocą w ewakuacji kobiet i dzieci z Bilbao.

Jak podaje Reuter, protest ten przeciwko akcji wybitnie humanitarnej wywołał niemiłe zdziwienie w Foreign Office.

Rozmowa ze Stefanem Jaraczem



NIE WYWIAD.

Dziennikarska forma artykułu, zwana wywiadem, jest wystarczająco zdewaluowana, by czuć wstręt do używania jej. To jeszcze gorzej, niż reportaż. Przeróżne panienki, przegodnie czepiające się dziennikarstwa pod fruwajki, zrobiły z wywiadu dla siebie wygodny sposób bycia. „Przeprowadzając wywiad“ czują się, „jak ryba w wodzie“. Po tym upajają się na szpaltach tą wodą słów, słów zmyślonych, przez „udzielającego wywiad“ zgola niewypowiedzianych. Fruwa nie, chroniczne nalażenie, a w rezultacie przypisywanie „Bogu ducha winnym ludziom“ najfantastyczniejszych powiedzonek, wyrażań i poglądów do statecznie kompromitują ten gatunek „wywiadu“, jaki ostatnio niebawem się rozpanoszył.

To też nawet gdyby był to spór tylko o terminologię, użyję tu określenia rozmowa. Nie dlatego jednak, by forma zwykłej rozmowy miała pozwolić na dowolność i wypaczenie wy powiedzi wielkiego artysty, Stefana Jaracza.

Oczywiście trudno uniknąć banału pytań. Ale też towarzyszy im ambi cja być sondami, zapuszczanymi w głąb.

T. ZW. KRZYŻYŚ TEATRALNY.

Mówi się dziś wiele o t. zw. kryżysie teatralnym. Świątynie Melpomeny są bez tłumów wiernych. Nie jeden teatr „robi bokami“. Co pan, dyrektor sądzi o tym zjawisku?

— Kryżys teatralny stracił na swej ostrości. Najgorszy okres — to rok 1931. Już ustaliło się dno kryżysu i obecnie jest coraz lepiej. Widzę to po swoim teatrze. Naturalnie daleko jeszcze do tego, by dyrektor mógł, spokojnie ułożyć repertuar. Generalnie jednak uskarżanie się na kryżys wydaje się być nieracjonalnym. Przyczyn niepowodzenia należałoby szukać raczej w menkamentach artystycznych, albo też niedbalstwie gos podarczym teatrów.

LINIA REPERTUAROWA.

— Często dają się słyszeć narzekania na brak wyraźnej linii repertuarowej. Krytyka utyskuje, że teatry pozwalają sobie na balansowanie, powiedzmy od „Mazepy“ do sztuk... Kiedrzyńskiego. Że widz jest zaspawany sieczką...

— Przede wszystkim niełatwo było by sprecyzować co znaczy samo pojęcie „wyraźna linia repertuarowa“. Dawniej był teatr mieszczański. Służył mieszczaństwu. Teraz mamy szereg nieczkowanych przemianami społecznymi. Przy wystawianiu sztuk, któreby te masy porwały, można mieć poważne trudności natury pozateatralnej...

W małych miastach Polski repertuar siłą rzeczy musi być eklektyczny. Nawet dosyć kracicowe wahanie — usprawiedliwiają warunki. Przez 30 ostatnich lat nigdy inaczej nie było. Może z wyjątkiem początkowej „Recluty“ w Warszawie, kiedy to Osterwa postawił za cel grać tylko sztuki polskie. Ale przecież i to nie była „wy-

raźna linia repertuarowa“ w artystycznym zrozumieniu.

NIE POD DYKTANDO PUBLICZNOŚCI.

— Czy teatr powinien liczyć się z gustami publiczności?

— Tak, z potrzebami i zagadnieniami, które społeczeństwo nurtują. Nie znaczy to jednak, by szedł pod dyktando publiczności. Nie można również demoralizować publiczności niepomierne niskimi cenami. Oczywiście sztuki muszą być „przystępne“. Zresztą i „trudne“ czyni się „przystępnymi“ plastyką gry...

T. K. K. T. WYCIĄGNĘŁO Z DŁUGÓW SZYFMANA, WIĘC MOŻE SIĘ ROZWIĄZAĆ.

— Jak się przedstawia sytuacja teatralna w Warszawie, czy T-wo Krzewienia Kultury Teatralnej robi coś?

— W sprawie T. K. K. T. wyrażam swe przekonanie kilkakrotnie i w tej chwili nie mam nic specjalnie nowego do powiedzenia. T. K. K. T. powstało, by Szyfmana wydobyć z długów. Dokonało tego. Więcej już nie robi, więc może się rozwiązać.

T. K. K. T. mogłoby finansować teatry, które legitymują się rzetelnym wysiłkiem, ale nie Szyfmana. Teraz Szyfman stoi materialnie na nogach. To jednak, czy zmienia dyrektora Teatru Narodowego, czy też nie — da niewiele. Już z samą nazwą Teatr Narodowy w stolicy łączy się ogromne wymagania. Ten teatr trzeba budować od podstaw na nowo. Obecnie jest on dawnym teatrem „Rozmaitości“, gdzie się wszystko zmieści i aktor sko i repertuarowo. Tak się ułożyło, że są tylko nazwy bez motywującej je treści. Teatr Narodowy nie jest na-

rodowym, Teatr Polski nie jest polskim i Teatr Letni nie jest letnim.

Nazwy Teatr Malickiej, Teatr Adwentowicza, czy wreszcie Teatr Jaracza — posiadają przynajmniej jakieś usprawiedliwienie. Wiadomo „na ci się idzie“.

T. K. K. T. miało spowodować renesans w Polsce, a dało jedynie jeden zespół dla kilku teatrów. Zasada wręcz przeciwna organizacji teatru. Na dobry ład, gdyby Towarzystwo było instytucją poważną, musiałyby działać, krzewić kulturę teatralną i na prowincji. Podczas moich objazdów spotkałem się z wieloma charakterystycznymi przykładami, z których jeden przytoczę. W Kielcach wzniesiono gmach, bodaj z największą widownią w Polsce. Tymczasem scena została zbudowana bez elementarnej znajomości rzeczy. Poprośtu nie nadaje się, okropna. Jakże był by pożyteczny przy wykonywaniu tego rodzaju inwestycji inżynier sceniczny.

By mieć takiego inżyniera i w podobnych wypadkach wysłać — ni komu z T. K. K. T. nie przeszło chyba nawet przez myśl.

„MĘTNA PROPAGANDA NIEISTNIEJĄCYCH RZECZY“.

Działalność T. K. K. T. wypadła by więc jałową?

— Szumna nazwa organizacji i nie ponadto. Dosadnie określił T. K. K. T. niedawno zgasy Franciszek Fischer. Fischer był znany z tego „że nigdy nie zhaubił się pracą“. Zapytany (bodaj przez Goetla) co by zrobił, gdyby mu koniecznie chcieli dać bardzo dobrą posadę, odpowiedział, że jeżeli już koniecznie, to reflektowałby na stanowisko w „mętnej propagandzie nieistniejących rzeczy“.

ZASP.

— Może coś specjalnie interesującego o ZASP-ie?

— No cóż, organizacja zawodowa. Ściąga składki, pilnuje kontraktów. Doniedawna ZASP. liła się z ran po „Teatrze artystów“ prowadzonym pod egidą związku. Zdaje się doprowadzić no wszystko do porządku. Specjalnie interesujące i godne uwagi są uchwały ostatniego zjazdu, zmierzające do radykalnego usunięcia bezrobocia wśród aktorów. W tym kierunku ZASP. może dużo zrobić i byłby na właściwej drodze.

„ATENEUM“ SZKOŁĄ DLA AKTORÓW.

— Jak funkcjonuje i rozwija się „Ateneum“, teatr prowadzony przez pana dyrektora?

„Ateneum“ trwa 7 lat. Założyłem teatr z myślą o minimalnym programie. Ideą było w pierwszym rzędzie postawić na właściwym poziomie rolę aktora. Obchodzi mnie głownie aktor. Repertuar można bez większego trudu wykreślić na papierze. Miał stu procentową rację Stanisławski, gdy pewnego razu w czasie pogawędki towarzyskiej w Moskwie wyznał: „Nie gram Szekspira, bo nie mam aktorów“. Z początku musiał na wysokim poziomie rzemiosła aktora w masie, a wtedy dopiero można myśleć o ciężarze gatunkowym repertuaru.

Zespół aktorski „Ateneum“ jest ruchomy, poza stałym szkieletem zasadniczych barw. Ci ostatni artyści stanowią jądro teatru. Korzystam z sił, znajdujących się, z tych czy innych powodów, na wolnej stopie. W ciągu 7 lat przewinęło się po „Ateneum“ kilkadziesiąt osób. Marzeniem moim byłoby stworzyć sta-

ły zespół. Rzecz oczywista, że wówczas łatwiej o wspólny język porozumiewawczy.

„Ateneum“ znajduje się w trudnych warunkach materialnych. Zakładam teatr akurat wtedy, gdy wybuchł kryzys. „Ateneum“ nie ma żadnych stałych subwencji, czasem tylko doraźne zasiłki z Funduszu Pracy i Funduszu Kultury. Były lata, że nie otrzymywało wogóle ani grosza i teatr był zdany wyłącznie na własne siły. Przetrwiał. Obecnie znajduje się na drodze organizowania stałego zespołu...

COROCZNY OBJAZD.

— Często „Ateneum“ wyrusza na objazdy?

— Co roku, na maj, czerwiec i lipiec. Polym urlop. U schyłku lata, w sierpniu znów jesteśmy czynni w Warszawie.

FILM POLSKI.

— Wszyscy psioczą na film polski. Co mogłoby mu pomóc?

— Film jest przemysłem artystycznym. Myślę, że przy posiadaniu odpowiednich kapitałów dałoby się przezwyciężyć wiele wad i nieudolności. Zresztą dziedzina ta wykracza poza moje kompetencje i nie potrafiłbym może wydać sumiennej opinii.

DRAMAT, CZY KOMEDIA?

— Dla skrótu uproszczone pytanie. Woli pan grać w dramacie, czy też w komedii?

— Bez różnicy. Z małymi odchyleciami stosuję ten sam arsenał środków artystycznych, jak w pierwszym tak i w drugim wypadku. Nawet w farsie trzeba grać środkami dramatycznymi (robi się dramat o małą rzecz). Z drugiej strony, — że wymienię tylko Szekspira — tragedie jego są wypełnione groteskowymi scenami...

O LWÓW NIE ZABIEGAŁ.

— Czy to prawda, że pan dyrektor złożył ofertę na objęcie kierownictwa Teatrów Miejskich we Lwowie?

— Nie. Zwykle przed latem puszczają takie wersje. I w tym wypadku jest to nieinaczej...

PROF. ROSE I RADEK.

— Odpowiadają faktycznemu stanowi rzeczy wiadomości, że prof. Rose i Radek byli bliskimi przyjaciółmi pana dyrektora?

Z Radkiem spędziłem całe dzieciństwo. Później nasze drogi się rozszły. On zajął się działalnością publicystyczną — polityczną, ja zaś... W czasie swej wizyty w Polsce Radek odwiedził mnie. Miło było przypomnieć dawne dzieje.

Rose — to jeden z najmiłszych moich kolegów uniwersyteckich. Do tej pory z nim bardzo się lubimy. Właśnie przed chwilą dzwonił. Zaraz jesteśmy razem z prof. Rose do Kojan.

Na zakończenie dyr. Jaracz opowiada taki epizod. Mając 20 l. wyraził się kiedyś w koleżeńskim gronie: „Zobaczycie, będę grał jeszcze Ryszarda III!“ Tak to wydało się przyjaciółom nie do wiary, że pokładał się za śmiechu. Czytelnik ma do tego okazję teraz.

Autoryzowaną rozmowę przeprowadził Anatol Mikołko.

POST SCRIPTUM.

Na czym polega wszechpotężna magia działania Jaracza ze sceny?

Skrótnym zdaniem piszącego te słowa, Jaracz już w kilku sekundach swej gry emanuje tyle najczystszej, najprawdziwszej sztuki, że każdego ta niezłomna wprost zdolność zadziwia, zachwyca i ośmięwa. Zrywa się automatycznie oklasków i pot...

Święto narodowe 3 maja

WARSZAWA. (Pat.) Dzisiaj, w dniu święta narodowego 3 Maja stolica przybrała odświętny wygląd.

W godzinach rannych w świątyniach wszystkich wyznań zostały odprawione uroczyste nabożeństwa.

O godz. 10 rano w katedrze Św. Jana zostało odprawione uroczyste nabożeństwo, na które przybył P. Prezydent R. P., członkowie rządu z p. premierem gen. Sławoj-Składkowskim, marsz. Senatu Prystor, wice-marszałek Sejmu Schaetzel i inni.

Nawę główną wypełniły poczty sztandarowe związków i organizacji oraz tłumy wiernych.

DEFILADA.

Kulminacyjnym punktem uroczystości święta narodowego 3-go Maja była rewia wojska, policji i oddziałów p. w. na placu Józefa Piłsudskiego.

Po skończonym nabożeństwie poczęli przybywać na plac Józefa Piłsudskiego członkowie rządu z p. premierem gen. Sławoj-Składkowskim na czele.

O godz. 11 przybył na Plac Rewii p. minister Spraw Wojskowych gen. T. Kasprzycki — reprezentujący p. Marszałka Śmigłego-Rydza.

Po dokonaniu, przy dźwiękach hymnu narodowego przeglądu oddziałów p. minister gen. Kasprzycki udał się na prawe skrzydło pierwszego rzutu oddziałów, czekając na przybycie P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

O godz. 11,15, witanym hymnem narodowym, przybył P. Prezydent R. P. w otoczeniu świty.

P. Prezydent R. P. w towarzystwie ministra gen. Kasprzyckiego, gen. Trojanowskiego, gen. Schall'ego i adiutantów przybocznych przeszedł przed frontem pierwszego rzutu oddziałów wojskowych, poczym skierował się w stronę trybun, gdzie przywitał się z oczekującymi dostojnikami państwowymi, z członkami korpusu dyplomatycznego, generałicją i attachés wojskowymi.

W między czasie oddziały wojskowe, policja i Przysposobienie Wojsk.,

poczęły przegrupowywać się, przystępując do defilady.

O godz. 11,45 Prezydent R. P. zajął miejsce w towarzystwie ministra gen. Kasprzyckiego na specjalnym podwyższeniu naprzeciwko pomnika Józefa Poniatowskiego. Po chwili rozpoczęła się defilada.

Doskonała postawa oddziałów wojskowych, policji i organizacji P. W.

Uroczystości 3-go Maja w Wilnie

W dniu wczorajszym miasto zostało udekorowane flagami o barwach narodowych.

O godz. 10 w Bazylice wileńskiej J. E. Ks. Arcybiskup Metropolita Jaki brykowski w asyście duchowieństwa odprawił uroczystą Mszę św., na którą przybyli liczni przedstawiciele władz, wojska, społeczeństwa, poczty sztandarowe związków kombatanckich, korporacji akademickich, cechów i t. p. W tym samym czasie odbyły się nabożeństwa w świątyniach innych wyznań.

wzbudziła zachwyt zgromadzonych tłumów.

Po skończonej rewii p. Prezydent Rzeczypospolitej, żegnany hymnem narodowym udał się na Zamek.

Oddziały, biorące udział w rewii przemaszzerowały ulicami miasta do koszar, witane serdecznie przez publiczność, zgromadzoną na chodnikach.

Po nabożeństwie w Bazylice o g. 11,30, przy pięknej pogodzie odbyła się defilada oddziałów wojskowych garnizonu wileńskiego. W defiladzie wzięły również udział oddziały P. W. policji, harcerstwa, Sokola, związków kombatanckich, korporacje akademickie i t. p. Defilada trwała przeszło godzinę.

W godzinach popołudniowych na kilku placach miejskich odbył się koncert orkiestr wojskowych.

Wieczorem miasto zrzęsił się iluminowano.

W rocznicę Konstytucji 3 Maja



Znany obraz Jana Styki p. t. „Polonia“.

Zamknięcie zjazdu P. W. K.

W drugim dniu zjazdu ogólnopolskiego Organizacji Przysposobienia Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju rozpoczęły się obrady komisji, które wybrano pierwszego dnia. Po przyjęciu wniosków komisji, które miały charakter wewnętrzny, organizacyjny — nastąpiło uroczyste przekazanie sztandaru Kolu P. W. Kobiet w Chorzowie.

IX walny zjazd delegatów Organizacji Przysposobienia Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju zamknęła przemówieniem p. Michałowska.

Na zjazd nadesłano wiele depesz z pozdrowieniami i życzeniami pomyślnych obrad. Depesze takie nadesłali: p. Aleksandra Piłsudska, Marszałek Polski Śmigły-Rydz, marszałek Aleksander Prystor, minister Kasprzycki, minister Kościłkowski, min. Urych, gen. Dąb-Biernacki, gen. Olszyna-Wilczyński, gen. Kleeberg, rektor Staniewicz, gen. Kwaśniewski i inni.

XV-lecie konwentu „Batoria“

W dniach 2 i 3 maja konwent akademicki Batoria obchodził uroczyste 15-lecie swego istnienia.

W niedzielę odprawione zostało dziękczynne nabożeństwo celebrowane przez J. M. ks. kuratora Czesława Falkowskiego. Następnie w sali rycerskiej odbył się komersz.

W dalszym ciągu uroczystości w dniu wczorajszym konwent brał udział w uroczystościach 3 Maja. O godz. 16 przebiegła barwna kawałkada, w której wzięły udział wszystkie korporacje ze szlarami.

Przed jubileuszem panowania króla Danii



W związku z 25-letnim jubileuszem panowania króla Danii Chrystiana, który będzie uroczystie obchodzony przez naród duński między 15 a 17 maja b. r., reproduujemy zdjęcie, przedstawiające króla — jubileata Chrystiana na strzelnicy.

KURJER SPORTOWY

Zawody motocyklowe w Lidzie

(Tel. od wł. kor.)

W dn. 2b. m. rozpoczął się dwudniowy Zjazd Gwiazdzysty Ziem Północno-Wschodnich w Lidzie. Zbiórka uczestników odbyła się na stadionie miejskim o godz. 10. Przybyłych przed startem do huty „Niemen” powitał w imieniu władz i Komendy pow. Ośrodka PW i WF starosta Miklaszewski. Po wciągnięciu flagi na maszt i odegraniu Hymnu Narodowego uczestnicy wyjechali do Niemna, skąd powrót nastąpił dopiero o godz. 14 po zwiedzeniu huty i śniadaniu.

Po powrocie do Lidy odbył się o godz. 14 do 16 bieg ze strzelaniem, a następnie wspólny obiad. Komandorem zjazdu jest inż. M. Bohatyrew. Zjazd ma charakter uroczysty, organizacja Zjazdu dobra. Uczestników około 40. Najliczniej poza Lidą reprezentowane było Wilno.

W dniu 3 maja przybył do Lidy w

związku ze Zjazdem Gwiazdzystym motocyklistów Ziem Północno-Wschodnich wojewoda nowogródzki Adam Sokółowski, który dokonał przeglądu oddziałów PWW oraz uczestników zjazdu motocyklistów na zamku Gedymina.

Po nabożeństwie odbyła się defilada wojska i organizacji społecznych. W defiladzie wzięli również udział uczestnicy Zjazdu motocyklistów.

W Lidzie w Zjeździe Gwiazdzystym i w zawodach motocyklowo-strzeleckich przy udziale 40 zawodników osiągnięto następujące wyniki:

- 1) Mnichowicz W. z Wil. T. C. i M.
- 2) Okołowicz E. z Lidy.
- 3) Paprocki z Lidy.

Zwycięzca Mnichowicz zdobył puchar ofiarowany przez F. Stollego.

Organizacja zawodów doskonała.

Wyniki biegów narodowych 3 maja

W Wilnie mieliśmy wczoraj przy wspaniałej pogodzie doskonale udane i świetnie zorganizowane przez WKS. Śmigły trzy biegi narodowe. Biegi te mają w Wilnie piękną już tradycję sportową. Ogółem na starcie zgromadziło się mniej niż przyzwy czaliśmy zawodników bo tylko 138, ale ci, którzy stanęli walczyli bardzo ambitnie i bieg pozostawił jak najlepsze wrażenie.

Oczywiście, że największym zacie kawieniem cieszył się bieg główny dla stowarzyszonych. Pojedynek jaki miał się rozegrać między Żyłewiczem, a Kulinkowskim emocjonował wszystkich. Wiadomym bowiem było, że dystans 7 km. nie bardzo odpowiada Żyłewiczowi bo jest on raczej średnioty stansowcem niż długodystansowcem, ale mając większą rutynę i lepszy krok zapewnił on sobie powodzenie.

Pierwszy bieg dla młodzieży odbył się rano. Dystans wynosił 2200 mtr. ze startem i metą na Pióromoncie. Wyniki techniczne są następujące: 1) Borejko 7.14.4; 2) Rzewuski 7.24.31 3) Trojanowski.

Bieg dla niestowarzyszonych zgromadził 112 zawodników, przeważnie wojskowych. Trasa biegu była bardzo malownicza. Rozpoczęła się na Pióromoncie, a kończyła się na Placu Tyszkiewicza przy ul. Zygmuntowskiej. Wyniki techniczne są następujące: 1) Mojsiewicz 16.41; 2) Michałowski 16.51.6; 3) Kowalewski 16.54.2 4) Maciejewski; 5) Dębło; 6) Jasków; 7) Jocz; 8) Klimaszewski; 9) Stecko; 10) Bieniasz; 11) Tumiłowicz; 12) Zdykiewicz; 13) Panciewicz; 14) Minko; 15) Możejko; 16) Misiuro; 17) Zienkiewicz; 18) Miłosz; 19) Jarmurowski; 20) Kaczmarek.

Bieg na 7 kmtr. zaczął się na Placu Tyszkiewicza, a prowadził aleją nad Wilią przez Most Zielony, aleją nad Wilią koło Elektrowni na Pióromont,

a potem przez most Strategiczny na Antokolu, koło więzienia i spowrotem na Plac Tyszkiewicza. Publiczność zgromadzona na mecie mogła więc część trasy obserwować.

Wyniki techniczne są następujące: 1) Żyłewicz Ognisko 21.50; 2) Kulinkowski AZS. 22.2.8; 3) Dzikowicz W. K. S. Śmigły 23.6.2; 4) Kmita WKS. Śmigły; 5) Dordzik WKS. Śmigły; 6) Rudak AZS. Publiczność zgromadzona na ostatnich entuzjastycznie witała wszystkich biegaczy. Organizacja była doskonała. Słowa uznania należy wyrazić mjr. Parczyńskiemu i por. Giedgowdowi, którzy organizowali te biegi.

Rozdanie nagród nastąpi w dniu otwarcia sezonu sportowego WKS. Śmigły 9 maja na Pióromoncie.

Ogółem na ziemiach Północno-Wschodniej Polski startowało około 2 000 zawodników.

Jak portier hotelu „nabył” dwa place

Parokrotnie pisaliśmy już o aferze, wciąż jeszcze ukrywającego się Wilhelma Uszytły. Na marginesie tej afery ciekawe będzie zapoznać się z dziejami jednego z oszustw Uszytły którego ofiarą padł portier hotelu „Europa”.

Uszytły przez pewien okres czasu zamieszkiwał w hotelu Europejskim i z tego tytułu wiedział o tym (poszukujący podobnych „zarobków” zwykle mają do brzo wyrobiony wdech), że portier hotelu uciulał znaczną gotówkę i chce nabyć sobie jakąś majątność.

Uszytły zgłosił się do portiera z propozycją: — Kup pan u mnie za bezcen dwa place. Jeden na ul. Krakowskiej, drugi na Świellanej.

Zawiózł klienta pierw na Krakowską następnie na Świellaną. Place podobały się portierowi, zaś cenę, którą zażądał

Tajemnica szulerni karcianej

W dn. 22 ub. m. podczas czyszczenia piwnicy w posesji Abrama Kureńca w Dziśnie ujawniono 2 zbutwiałe czaszki

ludzkie i drobne kości. Ustalono, że w domu tym przed wojną światową mieścił się klub karciany. Kości zabezpieczono.

Zabrakło na pogrzeb...

18 marca r. b. na cmentarzu w Uclanach, pow. brasławskiego znaleziono zagrzebane w śniegu zwłoki noworodka. Ustalono, że w dniu 8 marca r. b. w szpitalu powiatowym w Brasławiu Anna Pupałówna, zam. w folw. Sterłany, gminy smolewskiej urodziła dwojaczki. Po kil-

ku dniach jedno dziecko zmarło w szpitalu. Gdy w dniu 16 marca Pupałówna została zabrana ze szpitala przez swoją matkę, wzięły one dziecko żywe i zwłoki zmarłego dziecka, a ponieważ nie miały pieniędzy na pogrzeb, zakopały zwłoki w śniegu na cmentarzu we wsi Uclany.

Nieszczęścia w parze chodzą

Plutonowy Bernard Przewłocki przybył do Wilna i zatrzymał się u krewnych przy ul. Skaplernej 57. Przyjęcie było bardzo gościnne. Wczoraj plutonowy stojąc w oknie, obserwując życie ulicy. Nagle na twarzy jego zajaśniał uśmiech radości. Spodrzęgi w oddali szwagra, Stanisława Walentynowicza, zdążającego na rowerze. Pan Walentynowicz widząc był trochę „wstawiony”, rower bowiem nie szedł przepisowo. Czasami kierownica wypadła z rąk rowerzysty i koła tworzyły zygzakowaną linię. W pewnej chwili oddech zamarł

w piersi plutonowego. Rower nagle wywinął koziółka i rowerzysta upadłszy na bruk nie podniósł się. W okamgnieniu wytworzyło się zbiegowisko.

Chcąc przyjąć szwagrowi z pomocą plutonowy pobiegł. Lecz tego dnia fatalum zawisło nad szwagrami. Przewłocki poślizgnął się, upadł z kilku schodków i leżał nieruchomo. Miał złamaną nogę.

Wezwano karetę pogotowia i przewieziono go do szpitala wojskowego na Antokolu, zaś Walentynowicza, po udziale pierwszej pomocy, skierowano do domu. (c)

RADIO

WTOREK, dnia 4 maja 1937 r.

6.30 — Pieśń. 6.33 — Gimnastyka. 6.50 — Muzyka. 7.00 — Dziennik por. 7.10 — Program dz. 7.15 — Audycja dla poborowych. 7.35 — Informacje i giełda roln. 7.40 — Muzyka. 8.00 — Audycja dla szkół. 8.10 — Przerwa 11.30 — Słuchowisko 3 maj Krystka i Aniela. 11.57 — Sygnał czasu. 12.00 — Hejnał. 12.03 — Utwory Wolfganga Mozarta 12.40 — Dziennik. 12.50 — Wojsenne prace na łańc. inż. Stefan Pawłowski. 13.00 — Muzyka popularna. 14.00 — Przerwa. 15.00 — Wiadomości gospodarcze. 15.15 — Orkiestra portugalska. 15.25 — Życie kulturalne. 15.30 — Odcinek prozy. 15.40 — Program na środek. 15.45 — Muzyka polska. 16.00 — Ze spraw litewskich w jęz. polsk. 16.00 — D. e. muzyki. 16.15 — Skrzynka PKO. 16.30 — Koncert w przerwie około godz. 17.00 — Dni powszednie państwa Kowalskich. 17.50 — Muzyczny — monolog Teodora Bujnickiego w wykonaniu Tadeusza Surowy. 18.00 — Pogadanka. 18.10 — Reportaż sportowy. 18.16 — Wit. Wiad. Sport. 18.20 — Dialog — Prawo sławni Wiśniowie a Rosja w XVIII wieku — w opr. magistra Aleksandra Darugi. 18.40 — Carillo. 18.50 — Pogadanka. 19.00 — Paradoxy pracy społecznej. 19.20 — Utwory Gabriela Faure. 20.00 — W kolorowym świetle. 20.45 — Dziennik. 20.55 — Pogadanka. 21.00 — XIV koncert ORMUZ. 22.00 — Muzyka salonowa. 22.30 — Wiersze. 22.45 — Tańczymy. 22.55 — Ostatnie Wiad. 23.00 — Zakończenie.

ŚRODA, dnia 4 maja 1937 r.

6.30 — Pieśń. 6.33 — Gimnastyka. 6.50 — Muzyka. 7.00 — Dziennik poranny. 7.10 — Program dz. 7.15 — Audycja dla poborowych. 7.25 — Program dz. 7.35 — Informacje i giełda roln. 7.40 — Muzyka. 8.00 — Audycja dla szkół. 8.10 — Przerwa. 11.30 — Zielona żabka i muzyka. 11.57 — Sygnał czasu. 12.00 — Hejnał. 12.03 — Zespół Pawła Rynasa 12.40 — Dziennik pol. 12.50 — Szukam letniska. 13.00 — Popularna muzyka. 14.00 — Przerwa. 15.00 — Wiad. gospodarcze. 15.15 — Echo z różnych stron. 15.25 — Życie kulturalne. 15.30 — Codzienny odcinek prozy. 15.40 — Program na czwartek. 15.45 — Muzyka operetkowa. 16.10 — Zagadki muzyczne. 16.30 — Chór akademicki. 17.00 — Wyprawa Kijowska 1920 r. — odczyt wygł. gen. Teodora Kutrzeba. 17.15 — Orkiestra. 17.50 — U wytwórców dzbanków i zwierzątek. w illy. 18.0 — Pogadanka. 18.10 — Wiad. sportowe. 18.20 — Skrzynka muz. 18.30 — Wspomnienia i dokumenty — Fragment z książki Kolanowskiego — Polska Jagiellońców. 18.40 — Muzyka z czasów Jagiellońców. 18.50 — O przyszłości wiejskiej dlatwy. 19.00 — W sklepie z zabawkami. 19.20 — Koncert solistów: Jan Markiewicz i Ignacy Stojłow. 20.00 — Współczesna opera niemiecka 20.35 — Chwila Biura Studiów. 20.45 — Dziennik. 20.55 — Pogadanka. 21.0 — Koncert Chopinowski w wyk. Jana Eklara. 21.20 — Robert Schumann: Kwintet fortepianowy Es dur op. 44. 22.0 — Muzyka taneczna pod dyr. Wł. Szczepańskiego. 22.35 — Ostatnie Wiad. 23.0 — Tańczymy. 23.50 — Zakończenie.

Wiadomości radiowe

500 CENNYCH NAGRÓD DLA ROLNIKÓW.

za udział w Wielkim Konkursie Radiowym.

„Wielki Konkurs Radiowy dla Wsi”, ogłoszony przed kilku miesiącami nie przestaje być przedmiotem żywego zainteresowania rolników, z których każdy ma szansę zdobycia jednej z 500 cennych nagród za najlepsze spełnienie warunków konkursu. Nagrody te stanowią: żywy inwentarz, narzędzia rolnicze, radiowe odbiorniki lampowe, zboże, nasiona, drzewo owocowe, rowery, gramofony i wiele innych pożytecznych przedmiotów, niezbędnych w gospodarstwie.

Konkurs miał być zamknięty z końcem kwietnia r. b., lecz na skutek licznych próśb mieszkańców wsi i organizacji wiejskich został przedłużony do dnia 1 czerwca. A więc każdy rolnik, każda gmina lub gromada, wieś, wieś, domu ludowy i każda wiejska organizacja społeczna biorąc udział w konkursie może jeszcze przez cały maj zglednywać wśród sąsiadów i znajomych nowych abonentów radiowych. Nazwiska nowo-pozyskanych abonentów należy przesyłać najpóźniej do dnia 15 czerwca pod adresem: Polskie Radio, Warszawa, Mazowiecka 5, „Wielki Konkurs Radiowy dla Wsi”. Szczegółowe informacje o konkursie udzielają pp. Sekretarze gmin i pp. Soltysy.

Po zakończeniu konkursu jury rozdzieli wszystkie 500 cennych nagród wśród li uczestników konkursu, którzy zdobędą największą liczbę abonentów.

TRANSMISJA KONCERTU O.R.M.U.Z.'u z Konserwatorium Warszawskiego.

Koncerty O.R.M.U.Z.'u znane są ze swych ciekawie pomyślanych programów, zapoznających publiczność z nieznanymi dziełami dawnych mistrzów. Polskie Radio transmituje prawie wszystkie koncerty tej muzykalnej organizacji. Tym razem dn. 4 b. m. o godz. 21.00 program koncertu przyniesie następujące utwory: Kwartet na flet: altówkę, wiolonczelę i fortepian — Kristiana Filipa Bacha, oraz Trio fortepianowe c-moll Beethovena, dzieło wprawdzie bardzo znane, ale zawsze stawało się dla słuchacza głębokie przeżycie muzyczne. Poza tym w programie pieśni Schuberta. Koncert transmitowany zostanie z Konserwatorium Warszawskiego na wszystkie rozgłośnie polskie.

„PARADOKSY PRACY SPOŁECZNEJ”. Dyskusja radiosłuchaczy.

Pracownicy zatrudnieni przez organizacje społeczne pracują najczęściej w warunkach znacznie trudniejszych, niż pracownicy innych instytucji. Organizacje społeczne tłumaczą się tym, że fundusze ich czerpane z ofiarności społeczeństwa nie mogą iść na koszty administracyjne, które należy ograniczać do minimum, tłumaczą się również tym, że pracownicy instytucji społecznej powinni traktować swą pracę jako działalność społeczną i ponosić dla niej pewne ofiary. Wysuwają się tu zagadnienia, czy takie stawianie sprawy jest słuszne i czy instytucje społeczne powinny posługiwać się siłami płatnymi, traktującymi swą pracę zawodowo, czy też opierać się na siłach ochotniczych, ofiarujących swą pracę bezinteresownie. Zagadnienie to będzie tematem audycji „Dyskusyjny” w dn. 4 maja o godz. 19.00. Dyskusję zagał odczytł Henry Gombrowicz.

Warunki ubiegania się o przyjęcie w roku 1937 do Szkół Podchorążych Lotnictwa

Komendanci Szkół Podchorążych Lotnictwa, pilotów i obserwatorów w Deblinie i Oficerów Technicznych Lotnictwa w Warszawie, ul. Puławska 2 przyjmują podania kandydatów do dn. 20.V 1937 r.

Wymagany cenzus naukowy: Egzamin dojrzałości z ukończonego gimnazjum lub korpusu kadetów, seminarium nauczycielskiego lub szkoły średniej zawodowej.

Wymagany wiek: Ukończonych 17 lat i nieprzekraczających 21 lat życia. Górna granica wieku zostaje przeszerzona do 22 lat dla absolwentów szkół technicznych, przemysłowych oraz dla absolwentów, posiadających świadectwo egzaminu półdypłomowego na jednym z wydziałów politechnik polskich i Akademii Górniczej.

Kandydaci powołani zostaną na koszt skarbu na kurs żybowcowy w Państw. Szkole Żybowcowej w Ustianowej od dnia 21 sierpnia. W czasie trwania kursu kandydaci składają egzamin konkursowy: z wiedzy ogólnej, matematyki w zakresie szkoły średniej i podstawowych znajomości jednego z języków obcych.

Szczegółowe warunki ubiegania się o przyjęcie do wspomnianych szkół w r. 1937 zostały przesłane do Dyrekcji szkół i zakładów naukowych. Otrzyma je można bezpłatnie na żądanie skierowane do Dowództwa Lotnictwa, Warszawa, ul. Puławska 6 lub do komendantów Szkół Podchorążych.

Premie P. K. O.

Dnia 30 kwietnia 1937 r. odbyło się w PKO. ósme publiczne premiowanie książek na wkłady oszczędnościowe premiiowe serii III.

W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkłady za ubiegły kwartał w terminie do dnia 2 kwietnia 1937 r.

Premie po zł. 1.000 padły na Nr. Nr. 154330 259599 172086 199379 223361 249304. Premie po zł. 500 padły na Nr. Nr. 151416 157269 159612 160480 167099 168060 169370 172072 172682 172731 181404 183089 184833 186846 192463 194159 206827 213297 215583 216349 217618 224820 230718 231971 237361 238822 241424 243857 243964.

Premie po zł. 250 padły na Nr. Nr. 151487 151710 151803 153283 153389 155883 157074 157325 157364 160077 160313 160523 161248 161831 160202 163015 163042 163697 163968 164273 165042 166221 166368 166530 167910 168409 168746 168837 169266 169753 172422 174950 178154 182453 186196 186632 187533 188712 189047 189316 190335 192073 193496 194354 194430 194456 195628 199068 199499 201187 204535 204673 204985 205607 206791 207572 209888 210280 211141 213012 214854 217417 218607 220664 221297 222943 223132 227833 227995 229467 229485 233378 234359 236519 240498 240949 242459 245998 247012 249006 249415 250115 250127 250370.

Poza tym zostały wylosowane 283 premie 100-złotowe. Po raz drugi padły premie na następujące książeczki: Zł. 250. — na Nr. Nr. 158.541, 219.559. Zł. 100 — na Nr. Nr. 159.852, 174.776, 175.431, 184.030, 187.580.

Wilnianki ozdabiajcie kwiatami okna i balkony

KRONIKA

Wydarzenia dnia ubiegłego

TEATR I MUZYKA

MAJ
4
Wtorek

Dziś: Floriana i Moniki
Jutro: Plusa V P. i Ireny

Wschód słońca — g. 3 m. 37
Zachód słońca — g. 6 m. 54

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB
w Wilnie z dn. 3. V. 1937 r.

Ciepłota 765
Temperatura średnia + 14
Temperatura najwyższa + 18
Temperatura najniższa + 8
Opad —
Wiatr północny
Tend.: bez zmian
Uwagi: pogodnie

Przewidywany przebieg pogody
w-g PIM'a do południa dn. 4 maja r. b.
Pogoda słoneczna.
Ciepło.
Stabe wiatry południowo-wschodnie.

WILEŃSKA

AKADEMICKA.

— Uwaga Akademicy — Jaracz! —
Sobota, 8 b. m. godz. 8,15 na Pohulance
Jaracz. „Szkoła żon” — Moliera. Wszyscy
z AZS-em na Jaracza.

ZEBRANIA I ODCZYT

— Środa Literacka. Dnia 5 b. m. znany
krytyk i współpracownik szeregu pism p.
Bolesław Miciński z Warszawy wygłosi
interesującą odczyt p. f. „Deformacja rze-
czywistości w sztuce”. Wstęp dla wszyst-
kich.

ADMINISTRACYJNA.

Staroświwo grodzie Wileńskie ukarało
za fałszywe: Lewina Chaskiela (Lidzka
9) 30-dniowym aresztem bezwzględny,
L. Giliński (Archaniełska 60) na grzywnę
zł. 50 z zamianą na 14 dni areszu, Eliaza
Kinkulina (Ponarska 14) na zł. 30 lub
14 dni areszu, Stanisława Żurawskiego
(Piotra i Pawła 1—2) na zł. 50 lub 14 dni
areszu, Mojżesza Brudno (Legionowa
103) na zł. 30 lub 14 dni ar., Jana Nie-
sieckiego na zł. 20 lub 10 dni areszu,
Franciszkę Żurawską (Piłsudskiego 20) na
zł. 50 lub 14 dni areszu.

Za niezapłacenie składek ubezpiecze-
niowych w terminie: Izaaka Wapnika
(Kwaszelna 21) na zł. 200 lub 2 mies. areszu,
Chackiela Cukiernika (Węglowa
8) na zł. 100 lub 3 mies. areszu.

Za antysanitarny stan posesji: Lejbę
Żółtaka (Sawicz 12) na zł. 300 lub 3 mies.
areszu.

Za niezatrzymanie auta na dany znak
przez policjanta i ucieczkę (o mało nie
najeżdżając na policjanta) Emila Heinego
(Jelenia 25) na 7 dni areszu bezwzględ-
nego.

Za złośliwe dokuczanie lokatorom
przez lanie wody przez sufit M. Lisowską
(Piłmont 11) na zł. 10 lub 3 dni ar.
Za uprzedzanie zebrania w sposób
zuchwały i wyzywający Janinę Pacewicz-
wę na 14 dni areszu.

ZABAWY.

— Zapraszamy na „Wiosenny Dancing”,
urządzany przez Komitet Rodzicielski
Szkoły r. 24 dnia 5 maja w salach
Kasyna Podoficerskiego 1 Brygady 1 p. p.
Leg. (ul. Werkowska).

Orkiestra wojskowa. Bufet wykwinny
i lani. Wstęp 1 zł. Początek zabawy o
godz. 21.

Całkowity dochód przeznacza się na
kolonie letnie dla niezdolnych uczniów
szkoły.

KOMFORTOWO URZĄDZONY
Hotel St. GEORGES
W WILNIE
Apartamenty, łazienki, telef. w pokojach
Ceny bardzo przystępne.

HOTEL EUROPEJSKI
Pierwszorządny. — Ceny przystępne.
Telefony w pokojach. Winda osobowa

NOWOGRÓDZKA

— Kwesta uliczna na walce z gruźlicą
w Nowogródce. W czasie „Dni przeciw-
gruźliczych” odbyła się kwesta uliczna,
w cukierni „Zjednoczenie” i w kinie
miejskim. Kwestowały panie: dr. Pawli-
kowska, Wołrubina, d-rowska Karuzinowa,
d-rowsa Marmurszejnowa, Ciechanowska,
Szurkówna Jadwiga, Helena Antonowi-

czowa, Gorbacewiczówna, Borówkowa,
Gierasimowiczowa, H. Wołrubówna, Ba-
chowska oraz panowie: Br. Sanowski,
Olgierd Piotrowski i Antoni Młotek. Ze-
brano 128 zł. 93 gr.

— Szkoła Zawodowa w Nowogródce.
23 ub. m. pod przewodnictwem dyr. J.
Rybieckiego odbyło się organizacyjne ze-
branie w celu ukonstytuowania komitetu
powołania do życia Szkoły Zawodowej
Przemysłowo-Handlowej oraz kursów do-
kształcających dla rzemieślników i kup-
ców polskich. Do Komitetu wybrano pp.:
dyr. Rybieckiego, dyr. Dobrowolskiego,
dyr. Starka, nac. Mostowskiego, inż. W.
Smolskiego, p. Ślusarską, kpt. Hercoga,
insp. Buzaka i Grzegorza Engmana. Na
uruchomienie szkoły potrzebny jest ka-
pitał 20.000 zł.

— Walny zjazd delegatów Powiatu Z. S.
w ramach tygodnia propagandy odbę-
dzie się w dniu 23 maja r. b. o godz. 12.
Obrady zjazdu poprzedzone będą od-
godz. 9 przeglądem orlań, oddziałów
strzeleckich żeńskich i męskich, rapor-
tem, nabożeństwem, defiladą i obiadem.

Na zjazd oprócz przedstawicieli Podo-
krepu i całego Zarządu, Komendy, Komi-
sji Rewizyjnej, Wydziału P. K. Powiatu
Z. S. przybędą prezesi, komendanci i de-
legaci oddziałów.

Goście mile widziani. Szczegóły w
afiszach.

LIDZKA

— Pierwszy maj w Lidzie. Tegoroczny
obchód pierwszo-majowy minął pod zna-
kiem zjednoczenia ruchu robotniczego
na terenie Lidy. Wiec na zamku Giedy-
mina odbył się w atmosferze spokojnej.
Również nie zanotowano żadnego incy-
dentu w czasie pochodu, który przeszedł
głównymi ulicami miasta.

Bezpośrednio po rozwiązaniu pocho-
du odbyła się akademia w sali kina
„Era”, urządzona staraniem RIOKU w
Lidzie. W ramach akademii artystycznej
zespół RIOK'u odegrał sztukę p. f.
„Montwill”.

W uroczystościach pierwszo-majowych
wzięło udział ok. 2 tys. osób.

— Potrzeba teatr robotniczego w Lidzie.
Czwartą część mieszkańców Lidy sta-
nowią warstwy robotnicze. Zagadnienie
jakieś pożytki kulturalnej dla tych ludzi
jest kwestią b. istotną i aktualną. Dlatego
leż cieszyć się należy, iż Robotniczy In-
stytut Oświaty i Kultury im. St. Żerom-
skiego pomyślał o zorganizowaniu zespó-
łu amatorskiego. W ramach „Tygod-
nia Oświaty Robotniczej” zespół ten ode-
grał w sali kina-teatru „Era” sztukę

„Montwill”. Sztuka o treści patriotycznej
z momentami tragicznymi może nie bar-
dzo nadawała się dla amatorskiego wyko-
nania, tembardziej, że wymagała rów-
nież bardzo licznej obsady (ok. 25 osób).
Mimo wszystko samo wykonanie, pomij-
ając momenty uboczne nieobojętnie
się ze sceną (stad czasami sytuacja gro-
teskowe psujące nastrój ogólny) wypadło
możliwie.

Wśród licznych zespołów widać wyraź-
nie pewne grono osób nadających się
na deski sceniczne. Praca nad nimi może
dać bardzo piękne wyniki.

— „Ludzie na krze”. Zespół objaz-
dowy Reduty w dniu 7 b. m. o godz.
8,15 w sali kino-teatru „Era” odegrał szlu-
kę W. Wernera p. t. „Ludzie na krze”.

— Na oświacie robotniczej. Zamiast de-
peszy kondolencyjnej z powodu zgonu ho-
jownika współtadeł, Zbyszka Zapasiewicza,
składam zł. 5 na rzecz Tygodnia Oświaty
Robotniczej, urządnego przez RIOK w
Lidzie.

Jan Duchnowski.

Do odebrania w oddziale lidzkim „Kur-
jera Wileńskiego”.

— KIEDY PONIESIE TEMPERAMENT...
Wiosna nie pozostaje bez konsekwencji
nietylko dla młodego pokolenia lecz rów-
nież swój wpływ ma na nieco starszych
osobników, którzy mogą o sobie powie-
dzić, że zaczęli żyć na dobre (jeśli trzy-
mać się zasady: „życie zaczyna się po czter-
dziestce”).

W tych dniach posterunek P. P. w Ra-
duniu otrzymał meldunek, iż m-c wsi Sło-
bódka, gm. raduński Pielękowskiego Stanis-
ław, 45-letni wdowiec usiłował dopuścić
się gwałtu na 15-letniej Bronisławie Sze-
wównie.

— WCIAŻ TEN SAM PROCEDER! —
Niedawno donosiliśmy o wymierzeniu kary
przez Starostwo w Lidzie Narkońskiemu
Judełowi za prowadzenie nielegalnego ubo-
ju. W kilka zaledwie dni po otrzymaniu
kary za kilkakrotnie stwierdzone wypadki
nielegalnego uboju tenże Narkoński został
znovu przyłapany przez post. Chłystka z
kom. Lida na gorącym uczynku uprawiania
tegoż procederu. Gorzej bo gdy posterunko-

Wczoraj w biały dzień do mieszkania
Nikodema Krzywo wpadł jakiś osobnik,
pochwylił leżącą na stole torebkę jego
żony i zbiegł. W torebce znajdowało się
kilkadziesiąt złotych.

Bronisław Sobolewski ze wsi Góry
zameldował policji, że z jego łasku syste-
małycznie kradziono małe świerki. Świer-
ki on kradzież 50 świerków. Część
świerków znaleziono w mieszkaniu Jana
Wińkiewicza ze wsi Podjełniaki.

Stefan Narkiewicz (Żelazna Chałka)
przysięgł, że więcej wódki pić nie bę-
dzie, a jeżeli wypije, nigdy w stanie pija-
nym nie zaśnie. Miał bowiem wczoraj
nieprzyjemną przygodę.

Wracał do domu „na wesoło” prze-
chodząc ulicą Dunajek, skusił się ziloną
frawką i położył się odpocząć. Gdy się
obudził, spostrzegł, że brak mu płaszcza,
wartości około 100 zł. Zupełnie już trzeź-
wy Narkiewicz zgłosił się do policji,
gdzie złożył odpowiednie zameldowanie.

Podczas bójki wynikłej na ul. Wąwo-
zy został dołkownie pobity niejaki Jan
Dalecki (Wąwozy 6). Pogotowie ratunko-
we przewiozło ranego do szpitala. Spra-
wa pobicia — Jerofiejewym zam. tamże,
zajęła się policja.

Józefowi Bogdanowiczowi (Orzeszko-
wej 3) gdy wracał podmurzony do do-
mu nieznaną sprawcą w pobliżu mostu
Zwierzynieckiego skradł z kieszeni spod-
ni srebrną paleronośnicę. Miał jednak
szczęście. Nieco później policja odnalazła
papierosnicę zakopaną w płasku obok
domu Nr. 62 przy ul. Mickiewicza.

Na podwórzu domu r. 6 przy ul. To-
warowej wynikała bójka, podczas której
został przebit nożem Kazimierz Uziółto,
zam. przy ul. Niedźwiedziej 26. Ranego
przewieziono do szpitala. Sprawcą pora-
nienia był Antoni Bukowski (Giedymino-
wska 42).

Pod zarzutem dokonania drobnych
oszustw został zatrzymany Michał Janusz-
kiewicz (St. Grodzieńska 13).

Wczoraj wieczorem zaalarmowano
straż ogniową, iż w mieszkaniu dr. Lidz-
kiego przy ul. Zawalnej 8 wybuchł pożar.
Od zbyt mocno napalonego piecyka za-
palły się ściany w pokoju łazienkowym.
Wezwana straż pożarna ogień ugasila.

Wczoraj wieczorem powstała bójka
przy ul. Kalwaryjskiej, koło cerkwi, 4
żołnierzy pobito dołkownie przechodnia

wy Chłystek mięso ze świeżo zabitego cie-
laka zakwestionował, cała rodzina Narkoń-
skich w liczbie 10 osób dopuściła się czyn-
nej napaści usiłując odebrać mu zakwestio-
nowanego cielaka.

BARANOWICKA

— Wicewojewoda nowogródzki w Ba-
ranowiczach. W Baranowiczach bawił 2
dni nowy wicewojewoda nowogródzki p.
Karczmarczyk.

— Budowa „Ośrodka Zdrowia”. W
najbliższym czasie rozpocznie się budo-
wa gmachu Miejskiego Ośrodka Zdro-
wia, na placu Kolonii Urzędniczej nieda-
leko Banku Polskiego.

Na ten cel Zarząd miejski otrzymał od
Ministerstwa Opieki Społecznej 30.000 zł.
oraz od miejscowego Towarzystwa Prze-
ciwgruźliczego 2.000 zł.

— KRADZIEŻ ZBOŻA. Ze składu zboża
Glembockiego przy ul. Szepetyckiego skradła
no zboże i mąkę. Poszkodowany oblicza stra-
ty na kilkadziesiąt złotych.

Złodzieje wyrubowali w tylniej ścianie ot-
wory następnie rozwalili ścianę i pod osło-
ną dżdżystej nocy wynieśli worki i ładowali
na furmanki.

— Komunikat Zw. Legionistów. Zarząd
Oddziału Związku Legionistów Polskich w
Baranowiczach niniejszym komunikuje, że
na podstawie posiadanych odpisów dowo-
dów sądowych, uchwał z dn. 20. 4. 1937 r.
przywrócił do pełni praw członkowskich p.
Zdzisława Olszewskiego, który był zawie-
szony w prawach członków od maja 1936 r.
do 20. 4. 1937 r. na skutek bezpodstawnego
oskarżenia go przez Walne Zgromadzenie
Powiatowego Koła Związku Inwalidów Wo-
jennych R. P. w dniu 24. 5. 1936 r. powtó-
rzonego przez tenże Związek w Kurjerze
Wileńsko-Nowogródzkim Nr. 148/1325 z dn.
30. 5. 1936 r.

Prezes
Henryk Krok - Paszkowski
gen. bryg.

Sekretarz
B. Sroka

Adama Pietruchowskiego, zam. przy ul.
Szańcowej 5.

Poszkodowanemu udzieliło pomocy
pogotowie.

Kazimiera Łużynowa (Kalwaryjska 152)
zameldowała policji o zaginięciu córki
22-letniej Janiny, która wyszła przed dwo-
ma dniami rzekomo do pracy i od tego
czasu jej nie ma.

Wczoraj, po defiladzie, na ul. Porto-
wej koń zrzucił na bruk żołnierza Ma-
riana Miedzikowskiego. Lekarz stwierdził
wstrząs mózgu. Nieszczęśliwego przewie-
ziono do szpitala wojskowego.

Pod Bieniakoniemi podczas bójki wy-
nikłej na weselu zabite zostały trzy oso-
by. Szczegóły podamy uzupełniając w
następnym numerze. (c)

Uzupełnienie

Skutkiem przeoczenia przy składaniu
opuszczono w recenzji Tancerki z Anda-
luzji („Kurjer Wil.” 3.V) wzmiankę o kie-
rownictwie muzycznym, które spoczywa-
ło w ręku doświadczanego dyrygenta,
jakim jest p. Wiliński. Jemu zawdzięcza
opereka zwarłe tempo muzyczne.

Pominięto zarazem dekoratora p. E.
Grajewskiego, który skomponował opra-
wę widowiska.

Ogłoszenie

Kierownictwo Państwowego Stada w Ber-
dowie ogłasza przetarg ofertowy na roboty
budowlane ciesielskie i murarskie, które ma-
ją być wykonane w roku bieżącym w Ber-
dowie.

Plany i kosztorysy na mające być wyko-
nane roboty znajdują się w Państwowym
Stadzie Ogierów w Berdowie i mogą być o-
glądane do dnia 6 maja 1937 r. w godzinach
od 8 do 15-tej. Wszelkich informacji udzie-
la kancelaria Państwowego Stada Ogierów
w Berdowie.

Oferty należy składać najpóźniej do dnia
7 maja 1937 roku w kopertach załakowanych
z napisem „Oferta na roboty budowlane”.

Otwarcie ofert zostanie dokonane w dniu
7 maja 1937 r. o godz. 10-tej.

Kierownictwo Państwowego Stada Ogie-
rów w Berdowie zastrzega sobie prawo do
wolnego wyboru oferenta, lub nieprzyjęcia
żadnej ze złożonych ofert.

Berdówka, dnia 30 kwietnia 1937 r.
(—) Stanisław Sigmund
Kierownik Stada.

Nieodwołalnie ostatnie dwa dni
Dyplomatyczna żona
Kolosalne powodzenie

HELIOS Dziś najpotężniejszy film doby obecnej
Czarownica z Salem

Reż. mistrza Franka Lloyd'a. Na czele potężnej obsady Claudette Colbert i Fred Mac
Murray oraz 28 odwołanych rol głównych. Procesy „czarownic”. Historia tłum. Romane
zbiega i „wiedźmy”. Nad program: Atrakcje i aktualia.

POLSKIE KINO
ŚWIATOWID Triumf premysłu filmowego. Najnowsza produkcja 1937 r.
Sonata kreutzerowska

w/g słownej powieści Lwa Tołstoja. Wielki film wystawowy z życia arystokracji rosyjskiej
w mistrzowskim wykonaniu artystów: Lili Dagower, Peter Petersen i A. Schoenhals

OGNIKO Dziś. Film, którego
się nie zapomina.
Film wielkich wrażeń

W rolach gl.: bohaterka „Bocznej ulicy” Irena Dunne, Paul Robertson i Allen Jones
Film dozwolony dla osób od lat 12-14
Nad program: UROZMAIACONE DODATKI. Pierz. seans. o 4-ty w nocy. i 6-ty o 2-ty.

Protek od **BOLU GŁOWY**
KOWALSKINA
PRZY PRZEZIEBIENIU
GRYPY I KATARZE

DOKTOR MED.
J. Piotrowski
Ordynator Szp. Sawior
Choroby skórne,
weneryczne kłobce
Wileńska 34, tel. 18-68
Przymiule (ob. Sądu)

DOKTOR MED.
Zygmunt
Kudrewicz
Choroby weneryczne,
skórne i moczopię-
tne ul. Zamkowa 15,
tel. 19-60. Przyjmuje
od 8-1 i od 3-5.

AKUSZERKA
Maria
Laknerowa
Przyjmuje od 9 rano
do 7 wiecz. ul. J. Ja-
sińskiego 5-18 róg
Ofiarnej (ob. Sądu)

DOKTOR
ZAURMAN
choroby weneryczne,
skór. i moczopiętne
Szopena 3, tel. 20-74
Przymiule. 12-2 i 4-8

Do sprzedania
kiosk
rozmiaru 160 X 240
solidnie wykonany,
nadaje się do intere-
sów handlowego.
Dowiedzieć się: Wilno
ul. Królewska 4
zakł. fotogr. „Fotograf”
od 9 rano do 9 w.

AKUSZERKA
Śmiałowska
oraz Gabinet Kosme-
tycz. odmładzanie ce-
ry, usuwanie zmars-
czek, wargów, piegów,
brodawek, łupieżu,
usuwanie tłuszczu i
bloter i brucha, kre-
my odmładzające,
wanny elektr., elek-
tryzacja. Ceny przy-
stępne. Porady bezpla-
tne. Zamkowa 26-8

PLAC
do sprzedaży (3 ha)
przy ul. Strycharskiej
26. Wład. w Burze
Ogłoszeń J. Karlińska
Niemiecka 35

Z powodu wyjazdu
sprzedaje się dom
14 mieszkaniowy w
rejonie ul. Piłsudskie-
go. Informacji udziela
Biuro Ogłosz. Sobola
Jagiellońska 1-4

Zginął kot
czarny angora. Uczel-
wego znalazł upras-
za się o odniesienie
za wynagrodzeniem
ul. Dzienia 40-4

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Konto P.K.O. 700.312
Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4.
Redakcja: tel. 79 — godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99 — czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródce, ul. Kościelna 4
Lida, ul. Zamkowa 41
Baranowicze, ul. Narutowicza 70
Przedstawiciele: Kleck, Nieśwież, Stouim,
Szczuczyn, Stoipce, Wolożyn, Wilejka.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z od-
noszeniem do domu w kraju — 3 zł., za gra-
nicą 6 zł. z odbiorem w administracji zł. 2,50,
na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma
urzędu pocztowego ani agencji zł. 250.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr, przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr.
za tekstem 30 gr, kronika redak. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednoszp.
Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogło-
szeń w tekście 5-cio łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i ru-
brykę „nadesłane” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo
zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogło-
szenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17. — 19.